



NOWOŚCI ILLUSTROWANE

Prenumerata wynosi: Kwartalnie 1 kor. — 1'25 Mrk. — 1 Rbs. 80 kop.
z przesyłką pocztową 2 Rbs. 60 kop. Półrocznie 8 kor. — 8'50 Mrk. — 2 Rbs.
60 kop., z przesyłką pocztową 5 Rbs. 20 kop. Rocznie 16 kor. — 17 Mrk. —
7 Rbs. 20 kop., z przesyłką pocztową 10 Rbs. 40 kop.

W Ameryce: Półrocznie 2 dol. 25 cts — Rocznie 4 dol. 50 cts.

Zmiana adresu kosztuje 40 hal.

Ceny ogłoszeń: za wiersz jednoszpaltowy petitowy 20 halerzy — na ostatniej
stronie lub w miejscu specjalnie zastrzeżonym 28 halerzy.



Wychodzi każdej soboty.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: KRAKÓW XV:
ulica Kazimierza Wielkiego L. 95 (dom własny).

Telefon Nr. 479.

Naczelný redaktor: Sylweryusz Chmurkowski.

Główny skład na Królestwo Polskie w biurze G. Ungra w Warszawie, Aleje Jerozolimskie 78.

Prenumeratę przyjmuje Biuro **UNGRA** w Warszawie, Aleje Jerozolimskie 78, oraz wszystkie księgarnie tak w Warszawie jak i na prowincyi.

Numer pojedynczy 32 halerzy — 15 kop. — 32 fen.

Wyłączne zastępstwo na Lwów: **KAROL BUCHSTAB**, Biuro dzienników — Lwów, ul. Karola Ludwika 21.

Rok X.

Kraków, 27 grudnia 1913.

Nr. 52.

Bóg się narodził!



Numer gwiazdkowy.

Bóg się narodził!

Bóg się narodził w stajence cichej,
Mrugają światła przejrzyste ślipki,
A skroś tej nocy, skroś nocy cichej
Grają anielskie, złociste skrzypki
Jezusikowi.

Rozzłociły się stajenki ściany,
Nabrały blasków ubogie sprzęty,
Cud się wypełnił oczekiwany
I świat tym cudem śpiewa przejęty
Jezusikowi.

Grają anielskie wdzięczne kapele,
Stajenka tonie w światłości złocie
I w oczach wszystkich jest dziś wesele
I wdzięczni wszyscy swojej Tęsknocie —
Jezusikowi.

Panna Najświętsza na śnieżne ręce
Wzięła prześliczne swe Boże Dziecię,
Zaś aniołkowie w cudnej piosence
Śpiewają: „Ciesz się i śpiewaj świecie
Jezusikowi!”

Idą ku Niemu rzesze wieśniacze,
Idą ku Niemu biedni nędzarze,
Idą ku Niemu smutni tułacze
I wdzięczne serca przynoszą w darze
Jezusikowi.

A w tę noc cichą, świętą i jasną,
Gdy na świat schodzi Dzieciątko małe,
W sercach człowieczych smutki wnet [gasną
I wszystko śpiewa wieczystą chwałę
Jezusikowi.

OD WYDAWNICTWA.

Oddając do rąk Czytelników dzisiejszy, ostatni w roku 1913 numer „Nowości Ilustrowanych“, kończymy jednocześnie **dziesięć lat naszego wydawnictwa**. Ten jubileusz naszej pracy na tak ważnym posterunku przypadł, niestety, w momencie wyjątkowym, dla prasy bardzo trudnym, bo w chwili strejku drukarskiego, który ogarnął całą Austryę, a więc i Kraków. Z tego też powodu numer poprzedni został spóźniony, a dzisiejszy „gwiazdkowy“ wyszedł w bardzo szczupłych ramach i nie mógł pomieścić w całości zarówno przygotowanego materiału literackiego, jak i wszystkich aktualności. Liczymy jednak, że nasi P. T. Czytelnicy, którzy od tylu lat obdarzają nas takim zaufaniem i uznaniem, uwzględnią te chwilowe braki, spowodowane „przesileniem“ drukarnianem. Liczymy na to tem bardziej, że patrząc na ubiegły dziesięcioletni okres naszej działalności, musimy stwierdzić z dumą, że nie była ona bezcelową, że w naszych trudnych warunkach wydawniczych może poszczycić się wyjątkowym sukcesem i uznaniem ogółu, a nam daje świadomość spełnionego sumiennie obowiązku.

Założone przed dziesięcioma laty „Nowości Ilustrowane“ były pierwszym organem tego rodzaju w Polsce i musiały walczyć z zalewem naszego kraju przez niemieckie „błaty“. Musiały torować nowe drogi, walcząc z najrozliczniejszymi trudnościami. Że ta walka nie była bezowocną, świadczy wymownie dziesięcioletni stały rozwój „Nowości Ilustrowanych“, które są dziś

jedyną w Polsce ilustracją chwili bieżącej.

Dotychczasowe powodzenie i uznanie wkłada na nas tem większy obowiązek „aby z żywymi naprzód iść“. To też, aby uczynić z „Nowości Ilustrowanych“

najdokładniejsze zwierciadło wszystkich przejawów życia na ziemiach polskich

postanowiliśmy **rozszerzyć sieć naszych korespondentów**, zarówno w Królestwie Polskim, jak i w Poznańskim, a także i w Polonii amerykańskiej. „Nowości Ilustrowane“ wydawane w Krakowie — w tem „sercu Polski“ — dla całej Polski, powinny być **organem wszystkich Polaków** i powinny się znaleźć **w każdym domu polskim**.

Ten szczytny ideał przyświecał nam dotychczas i w tym kierunku będziemy nadal pracować.

Nie jest to jednak praca tak łatwa, jakby pozornie się zdawało... Aby ilustracyjnie ogarnąć wszystkie przejawy życia społecznego, kulturalnego i narodowego w polskim społeczeństwie i na całym świecie, trzeba posiadać całą armię korespondentów-fotografów, co pociąga za sobą olbrzymie trudności i koszta... To też w spełnieniu naszego obowiązku musi nam pomagać cały ogół, jednając nam **nowych Przyjaciół i Czytelników**. My ze swej strony nie cofamy się przed żadnymi ofiarami, aby spełnić godnie ciężkie obowiązki naszego trudnego a tak zaszczytnego posterunku. Aby rozbudzić w najszerszych sferach zainteresowanie do spraw ogólnych i zamilowanie do fotografii, tej najobiektywniejszej, kroniki życia, ogłaszamy

konkurs na amatorską fotografię aktualną.

W ciągu całego przyszedłego roku będziemy umieszczać nadsyłane nam przez Prenumeratorów aktualne zdjęcia (z podpisem i znakiem konkursowym), a sędziami będą wszyscy nasi prenumeratorzy, którzy nadeślą nam kupony z wymienieniem najlepszej fotografii...

Autorowie zdjęć, którzy zdołają najwięcej głosów, otrzymają

trzy nagrody: I. Aparat fotograficzny, II. Rower, III. Złoty zegarek.

Dbając również o dostarczenie Czytelnikom obok działu ilustracyjnego zdrowej i pożytecznej lektury, zapewniliśmy sobie na rok przyszły

oryginalne utwory powieściowe najwybitniejszych pisarzy polskich.

Po ukończeniu drukującej się obecnie historycznej powieści J. Powalskiego „Sztandary Księcia Józefa“, osnutej na tle życia ks. Józefa Poniatowskiego, którego setną rocznicę bohaterskiej śmierci uczcił w roku bieżącym cały naród polski, rozpoczniemy druk niezmiernie interesującej powieści znanego pisarza **Artura Gruszeckiego**, osnutej na tle stosunków krakowskich.

Prócz tego przygotowaliśmy na rok przyszły tłumaczenia najbardziej interesujących nowości powieściowych francuskich, angielskich, niemieckich.

Rozpoczynając z numerem przyszłym 11-ty rok naszego wydawnictwa, przystępujemy do pracy w przeświadczeniu spełnionego obowiązku pełni nadziei na przyszłość. Zrobiliśmy dużo, lecz możemy zrobić jeszcze więcej! Tę otuchę czerpiemy w poparciu najszerszych sfer społeczeństwa polskiego, które, tuszmy, i na przyszłość będzie nas darzyć takim samym zaufaniem i życzliwością. W ciężkiej, żmudnej i odpowiedzialnej, jednak tak sympatycznej pracy na posterunku **organu dla wszystkich we wszystkich dzielnicach polskich** będzie to zaufanie i ta życzliwość największą dla nas nagrodą.



Noc Betleemska.



Sam sobie jestem winien, że zmarnowałem życie, że w pustce i samotności schodzi reszta moich dni. Mogłem mieć własny dom, własne ognisko, mogłem w kółku własnej rodziny zasiąść do wili. Własy

Trzasnąłem drzwiami i poszedłem na miasto. Nie będę jeść żadnej wili. Śmieję się z głupiego przesądu, jakoby z nieparzystego towarzystwa do wili siadającego, miał ktoś w nadchodzącym roku umrzeć, a jednak jest mi głupio, samemu się postną wieczerzą raczyć. Co? Wezmę do rąk opłatek i pójdę do ściany: połamże się ściana ze mną. Ty, ściana zimna, połam się ze mną... Tfu!

Wstąpiłem do kasyna. Aż radość patrzeć, jak rojno i gwarno. Sześć stolików z wistem, taka masa partnerów się zgromadziła. Wszyscy mężowie uciekli z domu, bo całe mieszkania zawałone placzkami, tortami, mazurkami, salony pozamykane, bo tam w tajemnicy przed dziećmi mamusia i ciocie pomagają aniołom przynieść drzewko. W kuchni i koło kuchni istne piekło, bo teraz struclę pchają do pieca i ryby smażą.

Z radością siadłem do wista w kóteczku dobrych znajomych.

Na dworze zaczęło się ściemniać.

— Co to?

Jeden i drugi rzuca karty...

Jakby na komendę wszystko resursę opuszcza, jakby się ludzie zmówili, żegnają się i rozchodzą na wszystkie strony świata.

W kwadrans zostałem w kasynie sam. A prawda, został służący. Patrzył na mnie długo, jak w tęczę, patrzył, kręcił i wiercił się, przystąpił wreszcie do mnie nieśmiało i rzekł:

— Z przeproszeniem pana wielkiem, jabym chciał zamknąć.

— Co zamknąć? Kasyno? W statucie jest napisane, że codzień ma być otwarte do dziesiątej w nocy.

— Tak, ale dziś święta wilia, przecie ja katolik...

Wyniosłem się z resursy i poszedłem do cukierni, której okna jaskrawem światłem na rynku błyszczały.

Pełno w nich figurek z cukru, złożonych orzechów, koszyków z pomadkami i „włosów anielskich“, które się na drzewka wieszają. Na środku stoi choinka, jarko płonąca świecami, kręcąca się automatycznie ku wielkiej uciechu gawiedzi.

W cukierni pusto. Żywej duszy niema. Chłopak w białym fartuchu chowa do kosza resztki niesprzedanych cukrów świątecznych. Schowa pewnie piernikowe aniołki na przyszłoroczne drzewka.

— Proszę herbaty.

— Herbata raz! — sygnalizuje chłopak kucharcce.

Zabrałem ze stołu stos dzienników, aby przeczytać bieżące artykuły polityczne. Zauważyłem, że chłopak patrzy na każdą łyżkę herbaty, którą biorę do ust. Gdy wypię herbatę i rozsiadłem się lepiej na kanapie, aby przejrzeć ilustracje, chło-

pak wyszedł do drugiego pokoju i rzekł do cukiernika:

— Zaczyna czytać gazety. Nie myśli, zdaje się, iść. Co chwila z sąsiedniego pokoju wychylała się



siwieją na głowie, a ja żyję na świecie sam jeden, jako żdźbło żyta, które zeszło na ugorze.

Zapraszano mnie na wilię do kilku domów, nie pójdę jednak nigdzie. Nie pójdę przede wszystkim, że wzywano mnie głównie, aby nieparzysta ilość osób nie siadła do wilijnego stołu. Niechże sobie sprawią manekina, aby im był do pary. Ja nie jestem numerem, tylko człowiekiem. Zezłościł mnie po prostu radca ze swemi zaproszeniami. Wygadał się publicznie z tem, że dlatego mię w domu przyjmuje, bo się spodziewa, że ja jego dzieciom majątek zapiszę. Jak pójdę do niego, to oni czekać będą, żeby mnie apopleksja podczas wieczerzy ruszyła.

Sześćdziesięcioletnia gospodyni moja rzekła dziś popołudniu:

— Wszystko w rurze będzie ciepłe. Ma tam pan zupę rybną z uszkami, karpia smażonego, paszteciki z grzybów, lina duszonego w kapuście, w szafie zaś jest majonez z szczupaka na zimno. Na stole leży strucla i opłatek. Klucz od szafy zostawię na biurku.

— Jakto pani zostawi? Przecie zwyczajem staroświeckim zjesz pani razem ze mną wilię!

— Nie panie, ja jadę. Jeden dzień w roku mogę mieć wolny. Ja się z wilią nie godziłam. Jadę do dzieci.

— Taak?! Ano to jedź sobie pani do trzysta dyabłów.



jakaś głowa i patrzała na mnie. Cukiernik, potem cukierniczka, potem cały personal sklepowy...

Głosy mię dolatują:

— Żeby go choroba... siedzi.

— Poczekam jeszcze, a potem na nim wyjadę.

— Bo żeby jeszcze co pił, to nie mówię... Ale co mi tam herbata...

— Dyrektor, jak przyjdzie, to da zarobić.

— Co drugi dzień kupi sobie taką małpę, że go wynoszą.

— Porządny człowiek, z niego jest profit.

— Inżynier wypię wczoraj piętnaście koniaków.

— Liczyłeś mu za dwadzieścia pięć.

— Cicho bądź.

— Nie będę cicho, bo to ludzi zraża. Inżynier to wczoraj zauważył: „Pani dobrodziejo — mówił do mnie — jak na te piękne pieniądze, to ja mam stanowczo za małą śrubę. W głowie czuję co najwyżej ośmnaście koniaków, a nie dwadzieścia pięć“.

— Porządny człowiek, da żyć, da zarobić.

— A ten, co tam siedzi, nie mógłby się to był za młodu ożenić i żyć, jak człowiek?

— Cymbał.

— Idźno zobacz, czy się nie wynosi?

— Ale nie, siedzi.

— Chłopak, zamiatać.

Wyszedł chłopiec do sali i zaczyna miotłą szastać po podłodze. Proch, kurz, ogryzki z papierosów, opaski z gazet, strzępki bibuły latają w powietrzu.

— Słuchajno chłopcze — mówię — możebyś zaprzestał tego zmiatania, jeśli gość siedzi w waszym lokalu.

— Jutro wielkie święto, zmiatać nie będę.

Okręcił się na obcasie i robi miotłą półkola, jakby był góralem i kosił potraw.

— Prędzej chłopcze! — wołał z drugiego pokoju cukiernik — ja tu nie będę siedział! Jedną herbatą nie zapłacę kosztów światła, lokalu, insertów, podatku i konsumy propinacyjnej.

Chłopak miotłą przejechał mi przez spodnie w okolicy kolan. Nowe spodnie. Wczoraj dałem za nie dziewiętnaście koron.

— Uważaj chłopczyku, bo mi poplamisz spodnie.

— Przecie ja muszę w tem miejscu zamieść.

Przesiadłem się na środek cukierni, gdzie już było zamieciono. Cukierniczka przysłała do bufetu, wydobyła z dolnej przegrody dużą garść siana, wyjęła z kasy paczkę opłatków i wróciła do bocznego pokoju z powrotem. Nagle zapłonęła tam duża jasność. Oświetlają stół do wilińskiej wieczerzy.

— Chłopcze, kończ, bo siadamy do wili.

— Zaraz, panie.

— A gdy będziesz odchodził, zamknij kasę z pieniędzmi i weź klucze... bo... ty wiesz...

Tęgo było mi trochę za wiele. Zawadzam ludziom na tym świecie. Wszystkobym jeszcze zniósł, ale nie to, że mnie złodziejem robią. Już w tej cukierni noga moja nie poстане.

— Zapłacę.

— Herbata jedna, dwadzieścia halerzy.

— Dziesięć centów. Masz szóstkę i bywaj zdrow.

— Dobranoc! Sługa pana dobrodzieja. Uszanowanie, szanowańko!

Gdy stał już na progu, cukiernik, zamykając sklep, trącił mnie w plecy żelaznymi drzwiami, żem wyleciał na ulicę.

Prześliczna gwiazdzista noc.

Urodził się biedaczysko w Podhradziu na Słowacczyźnie. Podhradzie slične miasto, rynek wielki, szerokie ulice.

Nad domami stoi ogromny zamek, w którym były wojska polskie, w którym do dziś dnia w czarną noc zjawiają się duchy polskich rycerzy.

Od zamczyska, gdzie niezmierne skarby leżą ukryte, do katedry ciągnie się podziemny kurytarz, aż do grobów z trumnami biskupów i wojewodów. Nad ich grobami jest w otwarzach tłum rzeźbionych złotych postaci, które jakby żywe na człowieka patrzą.

Sławny na całym świecie krakowski snycerz przed wiekami tam prześlicznie wyrzeźbił Najświętszą pannienkę w złotej szacie.

Biedny chłopczyzna musiał opuścić podhradzki kościół i ojczyznę swoją, musiał iść w daleki świat za chlebem, którego w domu nie było. Gdzie nie był!



„Będziesz jeść ze mną wigilijną wieczerzę“.

Czego nie widział! Był w Peszcie i w Koszycach, był w Krakowie i w Warszawie, gdzie swojackim językiem ludzie do niego mówili.

Zawsze na zimę wychodził w świat, zawsze na lato, gdy robota w polu miała się zacząć, wracał do domu z zarobionym groszem. Czasem przyniósł trzydzieści kron, raz nawet dwadzieścia dwa ruble u Madyara w Kezmorku wymienił.

Dziś w grudniową noc idzie chłopak splakany, ledwie nogi za sobą wciągając. Z żalu chce mu serce pęknąć, łez zatamować nie może. Druciane łapki na myszy, wieszadła z miedzi i koła drutu dzwonią mu smutno, jakby narzędzie jego czuło litość nad nim i razem z nim płakało. Spotkało go wielkie nieszczęście. Trzy duże srebrne talary zgubił, każdy po pięć koron.

— Gdzież się podziały!

W ziemię się zapadły, ślad za nimi zginął. Miał zawinięte w szmacie na piersiach... Szukał cały dzień.

Wraca do stróża w żydowskiej kamienicy, gdzie kątem sypia. Płaci dwa grosze za nocleg, oprócz tego ma stróżce wszystkie garnki za darmo podrutować. Przeszedł przez ciemny, brudny kurytarz, już chce iść do izby, aby przed ludźmi się wypłakać, aby zaspac żal i ból, gdy wtem... spotyka w kurytarzu stróżkę, która od razu bierze go za rękę i z powrotem na pole wypycha.

— Idź sobie, dziecko, idź. Dziś niema noclegu!

— Jakto, pani? Jakto?

— Przyjechał syn, służący na kolei, niema dla ciebie miejsca.

— Przecież pani mówiła, że codzień...

— Idź precz, nie mam czasu na gadanie.

Zamknęła drzwi dziecku przed nosem.

Wyszło na świat w gwiazdzistą noc. Idzie przed siebie błędnie z otwartymi oczami.

Ironią i cynizmem można się jak morfiną na jakiś czas podniecić, można stworzyć w duszy sztuczną wesołość, która wnet jednak się wyczerpie i skończy.

czy. Gdy wyszedł z cukierni, wnet skończyło się moje nadrabianie miną, moje kpiny z atawistycznych przesądów o szczęściu, o serdecznym ciepłym kole rodzinnym.

Krótko trwało bufonowanie, że opiekę rodzinną zastąpi kelner, że żonę i dzieci zastąpią karciarze i pijaki z kasyna. Oświetlone okna domów, kolendy, których echo z chat dolatywało, rozdrażniły mnie, że miejsca i rady sobie dać nie mogłem. Czemu ja sam, czemu ja taki samotny na świecie? Ileżbym dał dziś za bratnią duszę, za ludzkie towarzystwo — ileżbym dał! Chciałem na wieczór wigilijny uciec od ludzi...

Ile razy zgryzota mię chwyci, idę nad rzekę, nad odmet, który huczy... Oczywiście nie mam żadnych zamiarów złych. Samobójstwo uważam za ubóstwo ducha i nędzne tchórzostwo.

A jednak wyłot rewolwera, odmet, co pianę toczy, ma dla mnie jakiś tajemniczy głos, którego rad w nieszczęściu słucham. Idę i dziś słyszeć huk odmetu, łoskot lodów, co o brzeg wałają...

— Kto tu jest?

— To ja, panie.

— Druciarz? coś ty za jeden?

— Słowak panie. Czy pan ma co do drutowania?

— Mam chłopcze, mam. Słuchajno, czemu płaczesz?

— Nie mam się gdzie przespac. Zgubiłem trzy talary.

— Chodź ze mną. Spać będziesz u mnie. Talary zwrócę. Chodź!

Wnet przyszedliśmy do mojego domu. Pokój był ogrzany, gospodyni odjeżdżając nakryła stół obrusem, na którym leżały opłatki, strucla i siano. Na widok tego przyszedł na myśl dom mych rodziców, młode lata moje... W gardle dławiliły mię łzy...

— Pan mówił, że jest coś do drutowania.

— O, jest. Wiesz, co? Podrutuj mi łeb, żeby mi dziś nie trzasnął.

— Pan się śmieje ze mnie?

— Masz trzy talary, a teraz siadaj.

— Nie śmiem, panie.

— Siadaj, mówię. Będziesz jeść ze mną wigilijną wieczerzę. Dziś święty dzień, dziś Bóg się rodzi...

Chłopczyzna słowacki wybuchnął płaczem głośnym.

— I w naszym domu... święto wielkie... tam na Spiżu... I u nas wszystko się raduje w świętą, gwiazdzistą noc.

Wziąłem do ręki opłatek.

— Oby ci Bóg szczęścił, dziecko moje, obyś nie żył samotny, jako ja na świecie. Samotny, jako pies!

Ludwik Stasiak.



Wystawa „Sztuki“ w Krakowie.

Zarówno dla sfer artystycznych, jak dla szerszych kół kulturalnej publiczności Krakowa, interesującej się sztukami plastycznymi — doroczna wystawa „Sztuki“ jest zawsze zdarzeniem bardzo doniosłym. To też na otwarciu tegorocznej, sześćdziesiątej ogólnej

przy pewnej stylizacji motywów. Obok tych dwóch artystów w dziedzinie pejzażu wystąpił bardzo okazale St. Kamocki, odtwarzając piękne krajobrazy na

kilku płótnach, pełnych powietrza i światła, mile działających na oko. Wogóle pejzaż przedstawiony jest doskonale, że wspomnimy tu jeszcze nazwiska



Odnalezienie „Mony Lizy“: Antykwarjusz Alfred Geri, który doniósł policji, kto ukradł sławny obraz.

a XVIII. w Krakowie wystawy „Sztuki“ w gmachu Tow. Przyj. Sztuk Pięknych w niedzielę zgromadziła się wyborowa publiczność ze sfer literackich, artystycznych, dziennikarskich i miłośników sztuki. Wystawa, przedstawiająca się niezwykle pięknie i interesująco, dowiodła raz jeszcze, że ekspozycje „Sztuki“ gromadzą poważną część najświetniejszego dorobku malarstwa polskiego i stoją na wysokim ogólnym artystycznym poziomie.



Odnalezienie „Mony Lizy“: Sprawca kradzieży obrazu Wincenty Peruggio, który jako malarz, pracujący w Luwrze, przed dwoma laty dokonał kradzieży.

Uwagę zwracają przede wszystkim wielkie płótna J. Fałata i K. Sichulskiego. Były dyrektor Akademii krakowskiej, mistrz w odtwarzaniu widoków natury, wystąpił z szeregiem przepięknych pejzażów akwarelowych i olejnych, doskonałych zarówno sprawnością techniczną, jak odczuciem piękna przyrody i głębokim ujęciem tematów. Sichulski dał kilka wielkich, barwnych kompozycji z życia Huculów, pełnych ruchu i życia, znakomicie charakterystycznych



Wystawa „Sztuki“ w Krakowie: Sala z obrazami prof. Axentowicza, Boznańskiej i Fałata.



Wystawa „Sztuki“ w Krakowie: Sala z obrazami Weissa, Sichulskiego i Filipkiewicza.



Odnalezienie „Mony Lizy“: Sklep antykwarjusza Alfreda Geri, w którym aresztowano złodzieja „Mony Lizy“, kiedy chciał sprzedać obraz we Florencji.



Wystawa „Sztuki“ w Krakowie: Fragment głównej sali z obrazami Sichulskiego, Fałata i Weissa. W rogu rzeźba Dunikowskiego (popiersie Sołskiego).

Filipkiewicza, który prócz krajobrazów dał kilka pięknych martwych natur i kwiatów, Z. Kramsztyka z widokami nadmorskimi z Francji, J. Talagi i in.

Dział portretów i malarstwa rodzajowego reprezentowany jest słabiej. — Prym trzyma tu profesor Axentowicz ze swoją piękną „Rusinką“, portretem damy oraz „pogrzebem na Rusi“. — Prześliczne są dwa portrety młodych kobiet W. Weissa, o twarzach pełnych wdzięku i słodyczy, wydobywające bardzo umiejętnie walory malarskie: obok tego prof. Weiss dał także cykl widoków włoskich, malowanych akwarelą, a pomimo małych

rozmiarów traktowanych z rozmachem i znakomitem ujęciem przestrzeni. Niezrównany mistrz portretu Jacek Malczewski wystawił dwa wizerunki mężczyzn, pełne ekspresji w wyrazie, wydobytych precyzyjnym i pewnym, niezawodzącym go nigdy rysunkiem.

Najnowsze prądy i kierunki w malarstwie, rewolucjonizm swego rodzaju, reprezentuje paryżki odłam „Sztuki“ w osobach G. Gwozdeckiego, Merkla i Zaka, oraz wkraczający już w dziedzinę kubizmu swoim fragmentem z kompozycji „Pieta“ Z. Proszko. Gwozdecki wystąpił w głównej wielkiej sali z kwiatami niezmiernie „soczystymi“, martwymi na-

turami i aktem kobiecym, odznaczającymi się rysunkiem prymitywnym, ujmującym tylko kontury zasadnicze przedmiotów i kolorytem jaskrawym, jakby poddanym analizie barwnej, tak że poszczególne kolory występują oddzielnie. Kompozycje Zaka, owiane nastrojem poetyckim, mają wdzięk i charakter archaiczny w swej prymitywności, dążącej przedewszystkiem do oddania głębi i ujęcia całości motywu; do tego samego celu dąży drogą świadomej stylizacji Merkel w swej kompozycji „Hagar i Izmael na puszczy.“

W dziale rzeźby wystąpił tylko jeden artysta,



Poświęcenie sztandaru górniczego w Brzeszczach: Grupa uczestników uroczystości.



Choinki na Święta.

Wystawa gwiazdkowa, którą urządziło we Lwowie Tow. Przyjaciół Sztuk pięknych.

Ze Świąt:

Polskie szopki domorosłych artystów na kramie pod murem.

Bazar „Dzieciątka Jezus“, urządzony we Lwowie na dochód Domu podrztków.

Ksawery Dunikowski, ale wystąpił, jak mistrz swej sztuki w pełni rozwoju talentu. Jego portret dyr. Solskiego, przy wierności podobieństwa rysów twarzy, wydobywa całą największą skalę wyrazu tego genialnego aktora, wydobywa iskrę mocy i geniuszu, tkwiącą w każdym człowieku, ale którą aby zauwa-

żyć, trzeba samemu być prawdziwym twórcą: twarz zaś Mickiewicza, wylaniająca się niby wizja z brązu, ma powagę, wielkość i potęgę geniuszu.

Całość wystawy, która jest niejako próbą sił do wystąpienia polskiej sztuki plastycznej na wystawie w Wenecyi, sprawia wrażenie, że po uzupeł-

nieniu niezbędnym zbioru obecnego dziełami nie przedstawionych na niej kilku pierwszorzędnych twórców, będzie ona na międzynarodowym konkursie świadectwem, że twórczość nasza na polu malarstwa i rzeźby kroczy ciągle naprzód i rozwija się.



Kram przenośny przekupnia świątecznego. Sprzedaż ryb na Rynku we Lwowie.

Ze Świąt:

Kobiety wiejskie sprzedają cebulę na Święta. Szereg kramów świątecznych na Rynku lwowskim.



Kiedy odbywa się festyn prania?

Festyn prania jest to właśnie ten wesoły dzień, w którym się bielisz pierze mydłem „Schichta“ z jeleniem. Bielizna w okamgnieniu staje się białą i w krótkim czasie jest cała praca wśród śpiewu i śmiechu skończona. W każdym kawałku mydła z „jeleniem“ jest krasnoludek, który nad tem czuwa, aby praczka nie potrzebowała się nadwyręzać i bieliznę silnie trzeć. Wskutek tego pozostaje bielizna długo jak nowa i nie drze się tak prędko, jak przy użyciu zwyczajnych mydeł, zawierających małą ilość środków czyszczących, które trzeba zastąpić mocnym tarcieniem bielizny przy praniu.



Fabryka czekolady i cukrów

A. PIASECKI, KRAKÓW

poleca się życzliwemu poparciu P.T. Publiczności



CLIMAX

Motory i lokomobile na ropę surową najtańsza siła popędowa dla gospodarstwa rolnego i przemysłu

Koszta materyału opalowego licząc od godziny i HP od 1 halera poczynawszy.

Niebezpieczeństwo wybuchu wykluczone. Niema kontroli władz skarbowych. Nieznaczne zapotrzebowanie wody.

Setki zadawalających maszyn w użyciu. — Cenniki i kosztorysy darmo. Najtańsza fabryka specjalna monarchii dla dwutaktowych motorów ropnych.

Tow. komandytowe **Bachrich & Co.**, fabryka maszyn, **Wiedeń, XIX/G Heiligenstädterstrasse Nr. 83.** Proszę żądać polskiego prospektu Nr. 701. Korespondencya w języku polskim.

Zastępca na Galicyę i Bukowinę: **Paweł Miaczyński, Kraków, Basztowa 1.**

Papiery listowe w kasetkach na podarki.

Karty świąteczne, kalendarze bloczkowe poleca najtaniej **A. Zembrzycki, Kraków, Floryańska 21 Skład papieru i Galanteryi.**



Ofiaruję każdemu, ażeby moją firmę wszędzie rozpoznać, najlepszy złoty 14-karat, pierścień z imitacją brylantu, dla panów i pań, który zwykle kosztuje K 8— tylko za zwrotem kosztów roboty K 3—, porto 70 hal. Wysyłka za pobraniem przez Dom eksportowy **Arnold Weiss, Wiedeń XIII. Ameisgasse 13/82.**

Zygmunt Ślimakowski

Kraków, Rynek gł. linia A-B. **Nowości dla Pań:** Żakiety, Szale himalaya, Bluzy, Halki, Zaboty, rękawiczki, Koronki, Wstażki i wszelkie przybory do szycia.

SEMINARYUM MUZYCZNE

Im. I. J. Paderewskiego **SEMINARYUM MUZYCZNE** i pierwszy Instytut rytmicznej gimnastyki metodą **Jaques'a Dalcroze'a** **Kraków, Wiślna 4, I. p.** Przedmioty naukowe: Rytmiczna gimnastyka, plastyka, taniec klasyczny, solfeż, śpiew, gra na skrzypcach, fortepianie, harmonium, teoria muzyki. **Wpisy codziennie od 10—12 i od 3—6.**

Najlepsze styryjskie owoce stołowe

najl. 1-a jakości, kalwił, ananas, kanada, jak również gruski w 5 kilow. paczkach poczt. K 4-80 **ADOLF BERGHOFER, owocarnia Pischelsdorf, Styrya.**

Koncesjonowana Szkoła i Biuro pisania i pomnażania pism na maszyn.

Heleny Pałuskiej, Kraków Szpitalna 17, parter, telef. 4811. Wykonuje wszelkie prace w języku polskim, francuskim i niemieckim po cenach umiarkowanych, szybko i bez błędów. Kurs nauki pisania sposobem amerykańskim na kilku najbardziej używanych system. maszyn kosztuje **tylko 14 kor.**

Moczenie pościeli

Ochrona natychmiastowa! Podać wiek i pleć. Informacje zadarmo. **Gg. Pfaller, Nürnberg S. 214 (Bay)**

Księgarnia H. Altenberga we Lwowie. Przyjmuje w każdym czasie zdolnych **agentów i agentki do rozprzedazy dzieł na raty.**

Harceńskie Kanarki o pięknym głosie, nadwyz. szlachetny własny chów od K 8—, 10—, 12—, 16— i wyżej. Prima samice K 3. Gwarantujemy za wartość i żywą dostawę. 14 dni na próbę. Katalog darmo. **Fryderyk Sauer Graslitz (Erzgebirge).**



PSY wszelkiej rasy dostarcza najsprawniejsza firma **Hodowla psów Praga, Wrschowitz.** Ilustrowany cennik za nadesłaniem 30 halerzy w markach.



1 kg. szarego darciego K 2—, lepszego K 2*40, półbiałego 1-a 2*80, białego K 4.—, 1-a mięk. jak puch K 6—, najlepszego 1-a K 7—, 8— i 9*60. Puch szary K 6—-17—, biały 1-a K 10— Puch z pierśi K 12— od 5 kg. poczynawszy franko.

Gotowa pościel

z gęstego, czerwonego, niebieskiego, żółtego lub białego inletu (Nanking) 1 pierzyna około 180 cm. dług. 120 cm. szer. wraz z 2 poduszkami, każda około 80 cm. dług. 60 cm. szer. dostarcznie napełniona nowym szarem, puszystym i irwałem pierzem K 16— półpuchem K 20—, puchem K 24— Pojedyncze pierzyny K 10—, 12—, 14—, 16—, 18—, 20—. Pojedyncze poduszki K 3—, 3*50 i 4—. Pierzyny wielk. 200X140 K 13—, 15—, 18— i 20—. Poduszki wielk. 90X70 cm. K 4.50, 5— i 5*50. Piernaty z najlepszej dymki 180X116 cm. K 13— i 15— przesyła od K 10 franko za pobraniem lub za poprzednim nadesłaniem gotówki **Max Berger, Deschenitz Nr. 190/4, Böhmerwald.** Bez ryzyka, ponieważ wymiana dozwolona, lub zwrot pieniędzy. Bogato ilust. cenniki wszelkiej pościeli darmo.

Najtańsze źródło zakupna wszelkich artykułów dekoracyjnych do urządzenia:

pomieszczeń, biur, hoteli, i instytucji rządowych jakoteż

Dywanów perskich

c. i k. uprz. fabrykanci **FILIP HAAS i SYNOWIE** ul. 3 Maja 7 Lwów ul. 3 Maja 7 **Fabryki nasze:** Wiedeń, Ebergassing, Hlińsko, Mödling, Sopron, Graslitz, Schwaderbach, Praga.



Pierwsza krak. fabryka lalek, Kraków, Wojska L. 1 wysyła odwrotnie każde zamówienie.

Bez ryzyka mogą Panie sprowadzać nasze praktyczne lalki z blaszanymi głowami!

Wielkość: cm. 33 38 47 53 wysyła z opakowaniem i opłacone do
Cena koron 4*60 7*50 8*50 10*50 każdej miejscowości.



„Pola“ jest jedynym środkiem do usunięcia łupieżu z włosów u Panów. — Dwie flaszki Nr. I. i II. cena K 5—, na prowincyę wysyła za zaliczką. **J. Hałatek w Krakowie, ul. Długa L. 4.**

HUMORYSTYCZNY

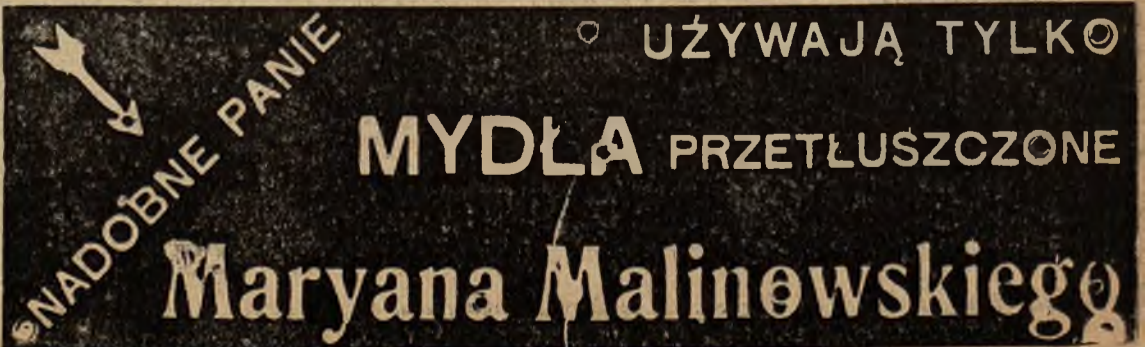
KALENDARZ „BOCIANA“

na rok 1914

już wyszedł i jest do nabycia we wszystkich trafikach i księgarniach.

Nabywać go też można wprost w Administracyi „Bociana“, Kraków XV. Przesyłki uskutecznią się odwrotnie za zaliczką lub nadesłaniem należytości z góry, za egzemplarz 1 kor. — (50 kop.), na porto 10 hal., lub 35 hal. na porto rekomendowane. Za przesyłki nie rekomendowane Administracya nie odpowiada.

W Królestwie Polskiem do nabycia w Biurze dzienników i ogłoszeń **G. Unger, Warszawa, Aleje Jerozolimskie 78.**



NADOBNE PANIE

UŻYWAJĄ TYLKO

MYDŁA PRZETŁUSZCZONE

Maryana Malinowskiego

NA DRZEWKO 10% OPUSTU PRZY ZAKUPNIE PODARKÓW!

Ozdoby i kompletne dekoracje



od kor. 1.80, gwiazdy z lamety, ozdoby i dekoracje ze szkła, papieru, waty, lamety, żelatyny, dzwonki, sople lodowe, dyamentyna, girlandy kolorowe i srebrne. Aniolki, szopki, stajenki, lichtarzyki, świeczki, stoczki, świeczniki. Poziótkę na orzechy. Przyrządy do gaszenia i świecenia.

PERFUMY I MYDŁA w ozdobnych kasetkach od K1.80 począwszy.

Mydła kwiatowe o silnych zapachach po kor. 1.80 za karton. Mydła toaletowe na wagę kor. 1.80 1 kg. Nowość! „Perfumy o nader silnym zapachu do szaf z bielizną i ubraniami“ po kor. 2.00. Woda kolońska i wszelkie nowości toaletowe i kosmetyczne.

KALOSZE ROSYJSKIE I AMERYKAŃSKIE,

polecają

FARBY guziczkowe.

FARBY artystyczne.

krajowe i zagraniczne Przyrządy kompletne kasetki do malowania olejnego i akwarelowego.

Przedmioty

z drzewa i terakoty do malowania.

Aparaty

do wypalania na drzewie i odpowiednie wzorki do tychże.

Kompletne

kasetki z przyborami do robót pileczkowych i snycerskich.

Lyżwy śniegowe

„NARTY“ Sanecki sportowe.

Zabawki i gry.

Lotniczne skrzynki budowlane i zabawki do układania (tami-gawki) z fabryki F. A. Richter i S. Szachaj i szachownicy Domin i różne gry i zabawki. Lalki i marionetki dla dzieci. Różne wisiaki i salon. Przyrządy do gaszenia, pokój.

najtaniej REIM i SKA, Kraków, Rynek 37. Dużo nowości!

Magazyn firmy Ostaszewski i Mayer w Krakowie.



W miarę rozrostu Wielkiego Krakowa wzmaga się także zapotrzebowanie ludności, co wywołuje także wzmoczony ruch handlowy i przemysłowy. Wśród licznych sklepów, które dostarczają towary mieszkańcom Krakowa, zasługuje na uwagę otwarty przed kilku tygodniami w Ryнку głównym nowy

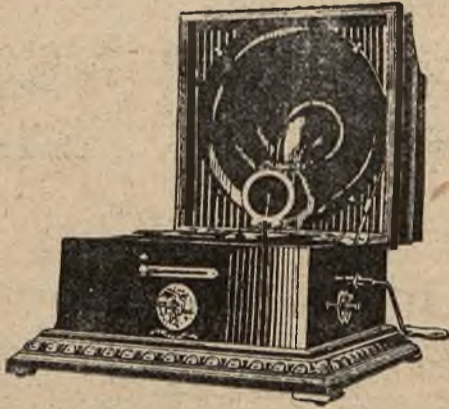
sklep, mieszczący się obok firmy Braci Bilewskich. Jest to doborowy magazyn towarów drobiazgowych i przyborów krawieckich, pod firmą **Ostaszewski i Mayer**. Obaj współwłaściciele nowego sklepu znani są jako długoletni współpracownicy we firmie pp. Porębski i Zimler, odznaczają się też wielką

rutyną i fachowością swoich wiadomości. — Nowy sklep jest bogato zaopatrzone we wszelkie przybory krawieckie, jak nici, guziki w ogromnym wyborze, jedwabie, wstążki, koronki, oraz w również bogaty wybór drobiazgow galanteryjnych, jak szpilki, grzebnyki, agrafki i t. d.

PATHÉFON REFLEKS

bez tuby jest ostatecznym wynikiem 20-letnich doświadczeń. Aparat mały, zamknięty, daje świetną reprodukcję, wyrównującą wielkiej tubie. — Dźwięki narzędzi muzycznych i gardła ludzkiego oddaje czysto, głośno, wyraźnie i subtelnie. — Nowy system. — Rezultat zdumiewający. Katalogi aparatów i płyt darmo.

S. Grudziński i T. Berger
Kraków, ul. Szewska L. 22. — Telefon 305.



Bandaże przepuklinowe

dla osób cierpiących na wszelkie przepukliny pachwinowe i t. p. bez żadnych sprężyn, jako znakomite i bardzo praktyczne (również sprężynowe), oraz dla dzieci, uznane przez PP. lekarzy, poleca specjalny bandażysta:

Mirkiewicz, Kraków, Mostowa 4

Listy z zapytaniami z markami i objaśnienia praktyczne listownie. — Ostrzega się przed niefachowymi wyzyskiwaczami.

RUTYNOWANA NAUCZYCIELKA

udziela lekcji muzyki oraz języka franc. i niemieck.

Zbiorowe lekcje języka francusk. lub niemieckiego, od osoby K 3 — miesięcznie, lekcje muzyki według umowy.

Kraków, ul. Filipa 22, l. p., lewo

Górka, krawiec

Kraków, Długa 18, tel. 3027

Wykonuje zamówienia z powierzonych i tamże obranych materiałów według najnowszej mody oraz wymogów i kombinacji Wykończenie artystyczne w terminie. Dodatki najlepsze.

Na prowincję wysyłam próbki, modele i sposób brania miary. W miejscu na żądan. przybywam

BIURO

pisanie na maszynie i pomnażania przyjmuje wszelkie roboty w językach: **polskim, francuskim, niemieckim i angielskim**. codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 9-5 po południu **Batorego 1, front, parter na lewo, Frydowa**

Pracownia sukien damskich i kostymów angielskich

Józefa Rzeszuta

plac Matejki L. 5

telefon 2586

wykonuje wszelkie roboty w zakresie krawiectwa damskiego wchodzące. — Dla W. P. Przejedźnych miara w jednym dniu.

Specjalność firmy kostiumy angielskie.

NOWO OTWARTY MAGAZYN OBUWIA

ZDZISŁAW ZDANOWICZ

KRAKÓW, UL. SZCZEPAŃSKA L. 7 — TELEFON 516.

poleca najlepszej jakości i trwałości

obuwie dziecięce, damskie i męskie.



Jedyny w Krakowie, Zakład pogrzebowy „Concordia“ Jana Wolnego
 który posiada **własny wyrób trumien** — **Kraków, Plac Szczepański L. 2 (dom własny)** — **Telefon Nr. 331.**

Biuro buchalteryjne „Hermes“
 Jana Pilcha w Krakowie, Plac Matejki 5. Telefon 2566.
 Oplata za kurs buchalteryi, stenografii wraz z nauką pisania na maszynach wynosi Koron 100.

Ważne dla pijących piwo!
Jednorazowa próba przekona każdego, że Piwo Limanowskie jest najlepsze i najzdrowsze. Wszędzie do nabycia.

Rozdaje się 10.000 paczek bezpłatnie!
 ZWYCZAJNY ŚRODEK LEZĄCY REUMATYZM WE WSZYSTKICH POSTACIACH OFIARUJE SIĘ OBECNIE PUBLICZNOŚCI ZUPEŁNIE DARMO I BEZ ZAPŁATY TYTUŁEM PRÓBY.
 WYLECZONO MNÓSTWO WYPADKÓW ZASTARZAŁYCH PRZEZ 30 I NAWET 40 LAT.



Na zasadzie, że „trzeba widzieć, by się przekonać“ **M. E. Trayser** z Londynu ofiaruje każdemu tytułem próby swój środek na reumatyzm własnym kosztem. W tym celu rozdaje on 10.000 paczek bezpłatnie i dostarczy je każdej osobie po nadesłaniu odpowiedniego adresu. **M. E. Trayser** sam przecierpiał wszystkie męki i zaznał boleści reumatyzmu. W ciągu całego szeregu lat wypróbował on niezliczone mnóstwo znanych wówczas środków anti-reumatycznych, lecz bez najmniejszego skutku.
 Nieraz doznawał takich mak, że musiał zażywać morfinę a wyczerpawszy wszelkie istniejące środki musiał się z rezygnacją pogodzić z swoim losem. Zaczął badać powody i przyczyny reumatyzmu i po wielu eksperymentach udało mu się nareszcie wynaleźć receptę, która go zupełnie wyleczyła. Lekarstwo to wywarło taki dobroczynny wpływ na cały organizm, że postanowił nazwać ten nowy środek „Trayser“. Ci z pomiędzy jego krewnych, znajomych i przyjaciół, którzy również cierpieli na reumatyzm byli następnie wyleczeni i wreszcie **p. Trayser** postanowił zaoferować swój środek całemu światu. Lecz zadanie to okazało się prawie niewykonalnym, wobec tego, że prawie każdy już wypróbował setkę i więcej t. zw. środków i w żaden sposób nie chciał się dać przekonać, że środek na reumatyzm wogóle może istnieć. Niemniej, pewien pan, już w przestarzałym wieku, w Liverpoolu, napisał mu, że jeśli **p. Trayser** pošle mu swoje lekarstwo to on je jeszcze tym razem spróbuje, lecz wobec tego, że on przez 41 lat cierpiał na reumatyzm i przez ten czas prawie miał nadzieję, że na lekarzy i lekarstwa, to, nim się przekonało o wartości tego środka, nie wyda więcej grosza. Próbka została mu nadesłana; on następnie kupił więcej i rezultat był nadzwyczajny. Pacjent ten został zupełnie wyleczony. To dało **p. Trayser** nową myśl i od tego czasu zaczął on wysyłać wszystkim na żądanie swoje bezpłatne próbki. Środek ten wyleczył **p. Benedykta Kuliczowskiego** w Tarnopolu, po 18-letnich cierpieniach. **P. Franciszek Olszówka** w Opolu, chorował przez 16 lat i został zupełnie wyleczony przez „Trayser“. **Stanisław Kuchciński** w Rakowie, Mińskiej gub. cierpiał przez 20 lat i zupełnie pozbył się swojej choroby. **P. Jan Zajęzkowski** w Kleparowie, chorował przez 28 lat na reumatyzm i zawdzięcza swoje zdrowie lekarstwu „Trayser“. **P. Stan. Krawczyk** w Warszawie-Praga, zupełnie wyzdrowiał po 5-letnich ciężkich cierpieniach. **P. J. Konieczny** w Zduńskiej-Woli, Kaliskiej gub. męczył się przez 11 lat i został uratowanym od pewnej śmierci. **Michał KarSKI** w Klonowie, został zupełnie wyleczony po 10-letnich cierpieniach. **P. K. Gładysiewicz** (dyrektor Archiwu) w Krakowie, cierpiał przez 17 lat na reumatyzm i wszelki ślad tej choroby zupełnie znikł wskutek tego środka.
 W tysiącach innych wypadkach, podobne skutki zostały osiągnięte. Środek ten potrafił wyleczyć mnóstwo wypadków, które dotychczas skutecznie się opierały sztuce lekarskiej, pielęgnacji w szpitalach, wszelkiego rodzaju lekarstwom, elektryczności i t. d., a w tej liczbie wiele osób w wieku 75 lat. **P. Trayser** wysłał próbną paczkę każdej osobie, czytającej niniejsze ogłoszenie, albowiem życzy sobie dać każdemu sposobność skorzystania z tego szczęśliwego zbiegu okoliczności. Jest to nadzwyczaj skuteczny środek leczniczy i nie ulega najmniejszej wątpliwości, że jest on w stanie wyleczyć reumatyzm wszelkiego rodzaju i we wszystkich jego postaciach, nawet w najb. uporczywych wypadkach.
Adres p. Trayser jest następujący:
M. E. TRAYSER, Nr. 162 Bangor House, Shoe Lane, w Londynie.

Rys. Nr. 1
 Kość biodrowa zdrowego człowieka ma bliźczący wygląd i jest koloru gołębimiebieskawego.
 Patrz rys. Nr. 2



Rys. Nr. 2
 Wygląd kości biodrowej w stanie reumatycznym: chrząstka dotknięta jadem reumatycznym przybiera żółty kolor

Gotuj ze zrozumieniem. Jest to najnowsza dewiza nowoczesnej kobiety. Starodawne tajemnicze recepty przeżyły się już. Dziś prowadzi się kuchnię według zmienionych reguł, dobrze i smacznie. Dlatego używa praktyczna nowoczesna gospodyni **Dra Oetkera** proszku do pieczywa. Pomaga on zaoszczędzić na czasie, pracy i pieniądzu. Zaręcza on powodzenie pieczywa wszelkiego rodzaju. „Jasna głowa“ jest najpiękniejszym i najlepszym symbolem tego niezrównanego środka pomocniczego. Nawołuje on nas: „Gotuj ze zrozumieniem“.

Pracownia sukien i kostymów damskich Jana Kalafarskiego
 przeniesioną została do dawnego mieszkania przy ul. Szewskiej 12 w Krakowie.
 Wykonuje nadal jak dotąd z całą starannością i szykiem, według co miesiąc nowych angielskich i francuskich żurnali: kostymy, żakiety, płaszczki, wierzchy do futer, oraz wszelkie suknie i bluzki po cenach b. przystępnych.

Strusie pióra
 (wprost od fabrykanta) najl. afrykańskie strusie pióra z gwarancją długość szer. ca 35 cm. 15 cm. K 4-5 „ 40 „ 18 „ „ 6-8 „ 50 „ 18 „ „ 10-14 „ 55 „ 20 „ „ 12-16 „ 60 „ 22 „ „ 22-30 Pieniężny od K 15 do K 80 (według jakości).
 Katalog darmo! **S. Hayek**, mszaryn piór Wiedeń XIV. Sechshauserstrasse 11-B.

Silnogiełosowe - Uniwersalne - Membrany
 zastosowane dla płyt Pathego i Gramofonowych najlepsze i najdoskonalsze jakie dotychczas w tym zakresie istnieją sztuka K 12.
 Albumy dla płyt Pathego lub Gramofonowych od K 2-50 wysyła Dom wysyłkowy Gramofonów Leopold Hutterer, Kraków, ul. Długa L. 11.

Maurycy Allerhand, Kraków
 Plac Szczepański L. 5 (obok gmachu starego teatru) Telefon Nr. 1059.
 Handel towarów korzennych, delikatesów i win. Skład owoców południowych. Dżycyzny w całości i na części, drobiu tuczonego i marynat. Ryby żywe i bite, po najtańszych cenach. Skład wódek krajow. i zagranicznych.

Wiele czasu i pieniędzy oszczędza
 każdy przez golenie się samemu, a nadaje się ku temu mój kompletnie urządzony garnitur do golenia Nr. 8740 w pięknie politurowanej skrzynce 20 cm. długości, 15 i pół cm. szer. 6 cm. wysokiej, zamkniętej, z rzeźbionym zwierciadłem do golenia, zawiera wszystkie przybory, i trzeba do golenia:
 1. Brzytwę z najlepszej srebr. stali Solingen, 1-4 wyrażona, 4-8 sze-roka, nadająca się do każdego zrostu, gotową do użycia.
 2. Dobry pasek do pociągania,
 3. Pudełeczko masy do ostrzenia,
 4. Pudełeczko z mydłem antyseptycznym.
 5. Niklowaną miseczkę,
 6. Pędzel z niklowaną rączką.
 Komplet 1-szej jakości tylko K 5-
 Takim garnitur, lecz brzytwą z przyrządem ochronnym dla niewprawnych (okaleczenie wykluczone) z pocięciem Kor. 5-60.
 Nr. 8740. Najnowszy garnitur do golenia z 5 ma podwójn. ostrzami, ponikl. miseczką, 1 pendzlem, 1 pudełko mydła do golenia K 5-20. Bez ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. — Wysyłka wprost osobom prywatnym za zaliczką lub po otrzymaniu należytości przez uznaną największą firmę światową **Hanns Konrad c. i k. nadw. dostawca**, dom wysyłkowy w Briix Nr. 5386 (Czechy). Główny katalog z 4000 rycin na żądanie darmo i opł. wysyłam.

KWARGL znakomite marki (BR) w oryginalnych zarejestrowanych skrzynkach po

KLOZET KRAKOWSKI
 150 sztuk, poleca Dom handlowy i fabryka serów Braci Rolnickich Kraków, Wielopole 7/H. Cenniki darmo i opłatnie

BANK PRZEMYSŁOWY DLA KRÓLESTWA GALICJI I LODOMERYI Z WIELKIEM KSIĘSTWEM KRAKOWSKIM

Telefon: Kasy 0092. — Korespondencja 23756 **FILIA W KRAKOWIE** Tel.: Dział tow. 2540. — Dyrekcyja 2375 a, 2377
ZAKŁAD CENTRALNY WE LWOWIE — KAPITAŁ AKCYJNY K 10.000.000—
Przeniósł biura swoje do nowego własnego gmachu w Rynku głównym L. 31 (róg ulicy Szewskiej).
 Uskutecznia wszelkie transakcje bankowe, a w szczególności przyjmuje

Wkładki na książeczki wkładowe i rachunek bieżący **za korzystnym oprocentowaniem dziennym.**
 Podatek rentowy od wkładek oszczędności ponosi Bank z własnych funduszy.

Kupno i sprzedaż walut, dewiz i papierów wartościowych, inkaso weksli, przekazów i czeków. Uskutecznia przekazy i akredytywy i wydaje listy kredytowe na miejsca krajowe i zagraniczne i t. d.

Dział przekazów do Ameryki uskutecznia przekazy te w najkrótszej drodze i na nader przystępnych warunkach. Udziela wszelkich wyjaśnień i wskazówek odnośnie do korzystnej lokacji kapitałów i do przeprowadzenia wszelkich transakcji finansowych. Wynajmuje schowki (Safe deposits) w specjalnym na ten cel urządzonym skarbcu pancernym w podziemiach nowego budynku filii Banku Przemysłowego róg Głównego Rynku i ulicy Szewskiej. — Przeprowadza wszelkie inne transakcje bankowe.

Oddział towarowy: poleca węgiel z kopalń krajowych i zagranicznych i cement z fabryki „Górka“ w Sierszy.
 Kasy otwarte codziennie w godz. 9—1 przed połudn. i 3—6 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Biuro buchalteryjne — Szkoła buchalteryjna
STANISŁAWA BURNATOWICZA W KRAKOWIE
 ul. Floryańska L. 55. Telefon Nr. 2113.

Zakłada i przerabia księgi handlowe w przedsiębiorstwach wszelkiego rodzaju. — Przygotowuje do egzam. z buchalterji kupieckiej pojedynczej i podwójnej składanego w Akademii handlowej w Krakowie. — Kurs 100 Kor. wraz nauką pisanja na maszynach, w ratach miesięcznych. — Przygotowuje do egzaminu z rachunkowości państwowej i buchalterji kupieckiej pojedynczej i podwójnej składanego w c. k. Namiestnictwie we Lwowie. — Prowadzi szkołę i biuro pisanja na maszynach. — Poleca **bezpłatnie** swoich uczniów na posady.
 Nowe kursa rozpoczynają się dnia 6-go grudnia 1913 roku.

NOWOCZESNY
HOTEL „CITY“
 Kraków, ul. Gertrudy L. 29

ZOSTAŁ OTWARTY
 urządzony według najnowszego stylu i higieny
 z pięknym widokiem na plantacye
102 elegancko urządzonych pokoi, centralne ogrzewanie, zimna i ciepła woda oraz telefon w każdym pokoju. — Łazienka na miejscu. — Winda osobowa i ciężarowa. — **Kawiarnia i Restauracja.** — Ceny przystępne.

Panie Gospodynie! Baczość!

Nie kupujcie żadnego masła ani nic podobnego dopóki nie skosztujecie sławnej ogólnie wypróbowanej, światowej marki

BLAIMSCHEINA
„UNIKUM“
MARGARYNY

„UNIKUM“ nie jest żadnym tłuszczem roślinnym.
 „UNIKUM“ jest z najczystszoego i najlepszego tłuszczu zwierzęcego z domieszką śmietany pasteuryzowanej i dlatego posiada największą wartość pożywną i jest rzeczywiście zdrowy.
 „UNIKUM“ nie jest produktem sztucznym, tylko czystym naturalnym.
 „UNIKUM“ jest 50% tańszy i o wiele wydatniejszy od masła.

TYLKO UNIKUM BLAIMSCHEINA jest tym jedynym i prawdziwym środkiem mogącym służyć zamiast masła, który wszystkie dotąd inne zachwalane środki przewyższa.

Wyrób „UNIKUM“ **BLAIMSCHEINA** jest przez stałą państwową kontrolę chroniony, co na każdym opakowaniu jest awidoczniome.

Szanowne Gospodynie!

Nie dajcie się przez inne namowy w błąd wprowadzić i używajcie zamiast masła przy smażeniu, pieczeniu, gotowaniu jako dodatek do chleba wyłącznie

BLAIMSCHEINA „UNIKUM“ MARGARYNY

Wszędzie do nabycia! Próbkę darmo i opłatnie!

VEREINIGTE MARGARINE- UND BUTTERFABRIKEN, WIEN XIV.

Bibułki cygaretowe „Pobudka“ i „Derwid“ Bełdowskiego

są bardzo chwalone przez palaczy, bo posiadają dym chłodny i łagodny i nie wywołują przekrwienia krtani. — Niestety — jest jeszcze wielu, którzy kupują i przepłacają liche bibułki obce i tak zwane paryskie (w Wiedniu wyrabiane) zapominając, że to jest ze szkoda i ujma dla naszego przemysłu. — Nie wysyłamy lekkomyślnie naszych pieniędzy w obce kraje, bo ich nie mamy za dużo, a nadto utrudniamy i opóźniamy rozwój naszego przemysłu. — Wiercie mym słowem, idźcie do trafki kupić książeczkę „Pobudki Bełdowskiego“ za 4 hal., celem przekonania się o dobroci tejże. — Zamiast t. zw. paryskich, żądajcie bibulek cygaretowych „Derwid Bełdowskiego“, bo są wyborne.

Fabryka tutek i bibulek cygaretowych
Kra W. Bełdowskiego w Krakowie.

Przy zakupie bibulek, proszę dobrze uważać, czy jest nazwa „Pobudka“ i moje nazwisko „Bełdowski“.

LALKI Zabawki, Konie na biegunach, Gry towarzyskie



L. Faden, Kraków

ul. Floryańska 26, l. p.

Telefon 2524

POLECA

Okrycia damskie, kostyummy. Ubrania sportowe i turystyczne dla Pań, Panów i chłopców.

Peleryny z lodenu, himalaja, zwykłe i trzrzańskie.

Płaszczki nieprzemakalne „INCA“.

Kurtki do polowania.

Kurtki nieprzemakalne „IDEAL“.

Kurtki norwęgskie ochronne przeciw wiatrowi.

Własna manipulacja plecaków.

ALUMINIUM.

Dostarcza wszelkie przybory do turystyki.



Nowy skład artystycznych obrazów, ram, przyborów piśmiennych i szkolnych w Krakowie, ul. Basztowa 19 obok szkoły Sztuk pięknych
 otworzył **JAN PAULLY**

i poleca: Obrazy religijne, rodzajowe, ręcznie malowane i reprodukcje sławnych malarzy. Wielki wybór artystycznych pocztówek, przyborów szkolnych, piśmiennych i pamiątek z Krakowa.

Listwy na ramy w wielkim wyborze.

Przyjmuje wszelkie obrazy do oprawy.

Zlecenia uskutecznia szybko, tanio i dokładnie. — Z prowincji możliwie odwrotną pocztą.

Podarki na Gwiazdkę!
 Kraków, Grodzka L. 25



ZA DARMO i opłacony wysła bogato ilustrowany cennik.

MAGAZYN okryć damskich
Józefa Gałazki
 Kraków, Długa 4, l. p. (róg Basztowej)
 Filia: Tarnów, Krakowska 5, l. p.

Wykonywa najszykowniej kostyummy płaszczki, spodnice i t. d. z własnych i dostarczonych towarów po cenach niskich, dla pań przyjezdnych miara zaraz. — Polecam się łaskawym względem P. T. Pań.

WYROBY KRAJOWE

Rok założ. 1880. **D. Béze** Rok założ. 1880.

Zakopane, Krupówki.
WIELKI WYBOR PERFUM.

| | | |
|---|--|--|
| Pamiątki patriotyczne. Wielki wybór biżuterji francuskiej i fantazyjnej. | Wyroby rzeźbione Zakopiańskie. Wyroby skórzane. Wielki wybór torebek damskich. | Wielki wybór ZABAWEK. Lalki, Krakowianki, Laski i toporki. Kosmetyki i dencyjne ilustrowane. |
|---|--|--|



Nowa Moda
W. Kapera
 Kraków, Sławkowska
 (Dom XX. Emerytów)
 Telefon 2035.

Poleca: swój bogaty i opatrzony magazyn ubiwa własnego wyrobu w sezon obecnym jako taki, który męskie, damskie i pękające pantofelki z srebrne, atłasowe i jedwabne. Przyjmuj zamówienia na wyprawy ślubne na bale, zabawy i koncerty. Na żądania zamówienia uskuteczniaw w 2 godzinach z prowincji miarę wystarczy stać bucik.

Pracownia haftów

Kraków, Szpitalna 18, l. p.
 poleca wyprawy ślubne herby a zarazem roboty kolorowe i kościelne po przystępnych cenach.

Broń i rowery

na raty, części składowe b. tanio. Katalogi darmo.



F. Dušek, broń, rowery maszyn do szycia. Opočno przy kolei państwowej Nr. 2142 (Czechy).

Księgarnia S. H. Krzyżanowski

w Krakowie.
 poleca dzieła pedagogiczne Rosnera do bardzo przedkiej i najłatwiejszej nauki Odczytu języka w szkole i w domu, bezpłatnie bo bez nauczyciela, z objaśnieniami wymowy i kluczem p. t.

SAMOUCZKA

Polsko-Niemiecki kurs I-szy K 240, II-gi K 480
Polsko-Francuski kurs I-szy K 360, II-gi K 720
Polsko-Angielski kurs I-szy K 240, II-gi K 480
Polsko-Rosyjski kurs I-szy K 420, II-gi K 840

Bezpłatne zeszyty wysyła garnia po nadesł. 15 h na

poleca **C. SZCZURKOWSKI** w wielkim wyborze **W KRAKOWIE** ul. Grodzka 2

Niespodzianki na GWIAZDKĘ



Kto Kto Kto Kto Kto Kto

chce gości wesolo bawic
chce wesolo swieta spedzic
chce uslyszec najslawniejszych artyst. swiata
chce przy drzewku pieknym kolend sluchac
ma patofon

ten ten ten ten ten ten

niech zakupi gramofon i plyty aniolkowe
zakupi gramofon i plyty aniolk. który bawi doroslych i mlodych
niech zakupi gramofon i plyty aniolkowe
niech zakupi gramofon i plyty aniolkowe
go moze z latwością na gramofon aniolkowy przerobic



CENNIKI darmo i oplatnie.

bo gramofon aniolkowy cieszy się ustaloną sławą, bo co do jakości przewyższa wszelkie inne fabrykaty.

Jedyny skład gramofonów i płyt z piszącym aniołkiem

Józefa Wekslera

we Lwowie, Sykstuska 2
Telefon Nr. 1560

w Krakowie, Floryańska 25
Telefon Nr. 1241

Gramofon koncertowy wraz z 10 zdjęciami kosztuje tylko **38 koron.** — Wszelkie płyty prócz aniolkowych kosztują po 1 Kor 50 hal. — Ulgi w spłatach.

Kto dotychczas jeszcze niezapoznał się z wyrobami Związku katol. krawców w Krakowie

niechaj nie omieszka przy najbliższym zapotrzebowaniu ubrań udać się na ul. Floryańska pod Nr. 7 i przekonać się czyniąc próbne kupno, czy zamówienie, iż starania Związku o zadowolenie odbiorców są rzetelne i szczerze

Dowodem tego, rozmiary przedsiębiorstwa, 14-letnie jego istnienie, ilość pracujących ludzi, jakość urządzeń jak również od lat 10-ciu dobrze prosperująca

FILIA ZWIĄZKU WE LWOWIE, PLAC HALICKI L. 7.

Można kupić gotowe ubrania ze składu a także zamawiać takowe na miarę z materiałów przeróżnych, sprowadzanych wprost z renomowanych fabryk kraju i zagranicy. — Wypróbowani w swoim zawodzie przykrawacze posiadają wyszkolenie i egzamina akademii kroju Paryża, Drezdna, Wiednia i Hannoveru.

Nabywać obce wyroby nie poznawszy swojskich, nietylko nie przynosi sławy dobremu Polakowi, ale jest nieekonomicznym wyrzucaniem grosza poza próg gospodarstwa każdej jednostki.

Nie prześcignione! Nie prześcignione! Patentowane naftowo-gazowe lampy żarowe Regent

z wiszącą żarówką

Najnowszy wynalazek na polu oświetlenia.
Jasne i wspaniale białe błyszczące światło. Lepsze i tańsze od każdego innego oświetlenia, ponieważ 5/4 litra zwykłej nafty wystarcza na 20 godzin świecenia.
Zupełnie bezpieczne, eksplozywa wykluczona i bezwonne.
Używane w wielu publicznych i prywatnych zakładach.
Przy większych zamówieniach dajemy specjalnie umiarkowane ceny.



Aż do 150 świec normalnych dowolnie regulowane światło.
Solidna i pojedyncza konstrukcja przez to użytek jest bez wątpienia możliwym dla każdego.
Prawdziwe tylko z marką ochronną „REGENT” stołowe, ściennie i wiszące lampy.
Piękne niklowane wykonanie.
CENA:
Lampa wisząca K 45—
stołowa lub ścienna „ 40—

Do nabycia przez: **KITSON LIGHT** T. z ogr. por. Wiedeń, XIV. Holohergasse Nr. 19 (Telefon 31.268). Skład: Budapeszt VIII. Baross utca 32.

Tanie, dobre zegarki srebrne!

Sposobność spec. nadająca się na prezenta dla chłopców.
Koron 8.40.
Nr. 4129. Prawdziwy srebrny zegarek Remontoir stemplowany w c. k. urzędz. probierczym z emaliowanym dyferbl., z wskazówką sekund, okł. uregul. z dobrze zamykającymi się kopertami K. 8.40. Nr. 4130. ten sam w lepszym wykonaniu K 9.50. Nr. 4131 z podwójn. kopertami K 12.50. Nr. 4101 z werkiem Anker Syst. Roskopf, otwarty K 12.80. Nr. 4095 z werkiem oryg. Adler Rosk. K 14.50. Nr. 4181 prawdziwy srebrny zegarek cech. Anker-Remont. podw. kryty, (3 pokryw srebro i jedna odsakująca), werk 1-ma z 15 rubin., ze znakomitym emaliow. cyferbl. z wskazówką sekund., dokładnie uregulowany, K 16.50.
świeżo uregul. i obciążn. Na każdy zegarek daje się sumienną 3-letnią pisemną gwarancję. Wysyłka za zaliczką przez Pierwszą fabrykę zegarków
HANS KONRAD, c. k. nadw. dostawca w Brux Nr. 5379 (Czechy). Katalog główny z 4000 odbitek na żądanie darmo i oplatnie.



Kraków, Grodzka L. 20

MARSO

K. 10.50-12.50
16.50

Dla rozpowszechnienia naszych wyrobów wysyłamy najulub. lalki po zmniejszonej cenie.

1. Lalka z włosami, do czesania, z rzesami i mówiąca „Mama” 49 cm. 12 K 50 h
2. Taka sama lecz bez mowy 49 „ 9 „ 50 „
3. W odświętnym krakowskim stroju ze zwykłą pernką 49 „ 10 „ 50 „
Z opakowaniem i oplatą pocztową.

Zakład artyst.-kamieniarski i budowlany Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w Krakowie
Telefon 1359.
posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru.
Podejmuje się wykonania grobowców w miejsc. w powiaty.

TANIE PIERZE

1 kg. szarego, dorego, darte-go 3 Kr., lepszego 2 Kr. 40 h, najl. nawpół białego 2 Kr. 80 h, białego 4 Kr., białego pachowego 5 Kr. 10 h, 1 kg. najl. anielno białego darte-go 6 Kr. 40 h, 1 kg. szarego pachu 6 Kr., 7 Kr., białego do-brego 10 Kr., najl. pachu brzo-sznego 12 Kr. Przy odbiorze 5 kg. franko.

Gotowa pościel

boniclanego czerwonego, niebieskiego, białego lub żółtego (Nanking), 1 pierzyna 180 cm. dług. 120 cm. szer. z 2-ma ramami każda 50 cm. dług. 60 cm. szer. i pełnioną dowolnie a bardzo trwałym pachowym pierzem 16 Kr., półpuchem pachem 24 Kr., pojedyncze pierzy y 10 Kr., 12 Kr., 14 Kr., 16 Kr., poduszki 3 Kr., 3 Kr. 50 h, 4 Kr. pierzyna 200 cm. 140 cm szer. 13 Kr., 14 Kr 70 h, 17 Kr. 80 h, 21 Kr., poduszki 90 cm. dług. 70 cm. szer. 4 Kr. 50 h, 5 Kr. 20 h, 6 Kr. 70 h. Podściółki z mocnego gradłu w paski 180 cm. dług. 1.6 cm. szer 12 Kr. 80 h, 14 Kr. 80 h. Wysyłka za zaliczką 12 Kr. wysyłane są oplatnie. Zamawna dozwolona, za nie nadające się za ot pieniądze.
Benisch w Deschenitz Nr. 757 (Czechy)
Bogatą ilustrowany cennik darmo i oplatnie.

SZKOŁA MUZYCZNA dla skrzypiec i fortepianu WILHELMA GROSSA

abs. egz. Panstw. h. członka wiedeńskiej ork. Tonkünstler
w Krakowie, ul. Zielona L. 3.
Wpisy i informacje między godz. 2—5 po południu.

ZADAJ PAN CENNIK DARMO
F. PAMM
KRAKÓW UL. ZIELONA 3
ZEGARY, TOW. MUZYCZ. I GALANI

Poleca się Towarzystwo Handlowe „IRWING”

Kraków, ul. Grodzka L. 60
MASZYNY DO SZYCIA I HAFTU
GRAMOFONY ORYG. SZWAJCARSKIE
na spłaty miesięczne lub tygodniowe. — Płyty i części do gramofonów w wielkim wyborze na składzie, wszelkie reperacje wykonuje się po cenach przystępnych.

Płaski Remontoir z Double Kor. 7—

złota kawalerski zegarek

Łudząco naśladowujące prawdziwe złote zegarki o wspaniale ręcznie grawirowanej i odsakującej kopercie z delikatnym rysunkiem. Tłoczona metalowa tarcza z arabskimi cyframi i sekundnikiem. Dokładnie uregulow. i z precyzją idący, prawdziwy szwajcarski werk, 3-letnia oryginalna gwarancja na dobry chód i wytrzymałość zlocenia.
Cena K 7 (porto 70 h) za zaliczką w składzie zegarków Jakuba Königa, Wiedeń III/259, Löwengasse 37 R.

SZKOŁA BUCHALTERYI M LAUBA

egzaminow. nauczyciel Kraków, ul. Dietłowska 15, II p. przygotowuje do egzaminu w Akademii handl. w Krakowie, we Wiedniu i we Lwowie.
Moje kursa handlowe kształcą na zdolnych buchalterów i buchalterki, wyczuwając ich gruntownie buchalterji pojed. i podw. ameryk. włosk. i t. d. rachunk. kup. i bank., korespondencyj i stenografii. Otwiera także tani kurs zbiorowy, listownie w jęz. polsk. i niem. SAMOUCZEK do języka niem. przez prof. L. Jaworskiego i M. Lauba
I. część 60 h, II. część K 1— za poprzedn. nadesłaniem pieniędzy (w znaczkach poczt.)

ZAKŁAD

plisowania i gufrowania i obciążanie guzików.
Kraków, Grodzka 60 Parter B.

Moczenie pościeli

usuwa się prędko i pewnie z pom. tabletek Enos. Zup. nieszk. Puszka 4 K. 8 puszek 10 K. Wolne od cła. Jedyna wysyłka z apteki w Burgbernhelm 378 (Bawaryja.)

CHEMICZNA PRALNIA RANCISZKA BĘBENKA

w Krakowie, ul. Sebastjana L. 3

Filie: Karmelicka 28 i Sławkowska 29

przyjmuje na sezon obecny do chemicznego czyszczenia: Garderobę męską, damską i dziecięcą. Pióra strusie, dywany, portyery i t. p.
Dla przejezdnych i na żądanie skutecznie w 6-ciu godzinach.